

Caterina Ronci asc

WOLNOŚĆ ASC

- Rozdział jednej z książki o Życiu Konsekrowanym jest zatytułowany:
„Wolni dla Królestwa czy zniewoleni dla wolności?”

Interesującą jest gra słów: jesteśmy WOLNE, kiedy KRÓLESTWO BOŻE jest ciągle i coraz bardziej dominującą myślą; kiedy w hierarchii wartości sprawy Boże schodzą na drugi plan, zaczynamy podążać drogą wolności, która nas zniewala.

Paweł wyjaśnia:

„Ku wolności wyswobodził nas Chrystus...

trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!” (Ga 5,1).

Wolność, o której mówimy, jest darem Jezusa (Łk 4,18), Odkupiciela, jest wolnością ewangeliczną, którą otrzymaliśmy „od Jezusa Chrystusa, który nas miłuje i który przez swą krew uwolnił nas od naszych grzechów, i uczynił nas królestwem i kapłanami dla Boga i Ojca swojego” (Ap 1, 5-6).

Nasza asceza, jak mówi Paweł, polega na tym, aby wytrwać w wolności; Jan zaś dodaje: aby wypełnić naszą rolę „kapłanów Królestwa Bożego”.

Wolność ewangeliczna stanowi zatem cel, który znajduje się zawsze przed nami, do którego nigdy nie możemy przestać dążyć.

- To, co jest obowiązkiem dla każdego naśladowcy Chrystusa, w kontekście życia konsekrowanego staje się absolutnym wymogiem. Konsekrowani mężczyźni i kobiety publicznie składają śluby, które stanowią odpowiedź na wezwanie do radykalnej wolności do służby Królestwu Bożemu zgodnie z właściwym im charyzmatem. Oni nie tylko otwierają się na wyzwolenie Jezusa, ale również oddają się do dyspozycji by „głosić, jak Jezus, wyzwolenie tym, którzy są jeszcze jeńcami i niewolnikami”.

- W sposób poetycki życie konsekrowane opisuje następujący cytat:

„Jest to mozolna droga nieustannie budzącej się WOLNOŚCI... bycie skupionym na tym, co istotne, na jednej rzeczy niezbędnej.

Życie konsekrowane nie jest szeroką drogą, która prowadzi do pobłażliwości (niewola dla wolności), nie jest alejką między dwoma murami norm, które dławią i ograniczają (niewola wobec instytucji); jest to raczej ścieżką, pod górę (nieustannie nas wyzwala – asceza wyzwolenia), ku wolnemu powietrzu (Duch Święty) i ku górze w poszukiwaniu jej najwyższego punktu (Bóg i Jego Królestwo)” (Felicísimo Martínez Díez, hiszpański dominikanin).

- o Ogólny dyskurs dotyczy Adoratorek Krwi Chrystusa z uwzględnieniem naszego specyficznego i szczególnego powołania.
- o GÓRĄ naszej WOLNOŚCI jest KALWARIA, gdzie zasadzony jest Krzyż Jezusa, wzywający nas do wejścia na tę górę i zostania ukrzyżowaną razem Nim: „Nasz Oblubieniec Krwi chce abyśmy odważnie podążały na Kalwarię” (25/4/1850)... „obyśmy dostały tego szczególnego zaszczytu wejść na tę ukochaną belkę z Jezusem Ukrzyżowanym” (15/6/1841). Z tej wysokości będziemy mogły patrzeć na świat oczami Jezusa, słuchać wołanie o wyzwolenie uszami Jezusa, odpowiadać Jego sercem, według Jego logiki, Jego miary miłości!
- o Nasza wolność tkwi w wyzwalającej mocy naszego charyzmatu, który jest wezwaniem Ducha do służby Królestwu z pasją i za pomocą środków i sposobów Jezusa Odkupiciela.
- o Ścieżka do naszej wolności jest zatem wytyczona:

PRZEZ ZNAJOMOŚĆ CHARYZMATU I NIEUSTANNE ŻYCIE NIM.

Charyzmat bowiem, jako słowo Ducha, jest niewyczerpalny i wzrasta razem z nami w sposób proporcjonalny do warunków gleby ofiarowanej Siewcy.

Pomocą mogą służyć wewnętrzne dokumenty Zgromadzenia, uczynione przedmiotem studiów i treścią ukierunkowanej modlitwy.

Teksty do refleksji:

Protokół z 5 lipca 1835 r

Reguła 1838 r.

Listy: 6 grudnia 1838

6 marca 1856

28 czerwca 1841

Statut 34; KŻ 28

ASC patrzy na Tego, którym powinna się stać, a także na tych, które w wierności temu samemu charyzmatowi przeszły tę samą drogę.

Mówimy o naszej modlitwie i naszym życiu modlitewnym. Znajomość charyzmatu jest znajomością misterium życia Jezusa, do którego odtwarzania i wcielania jesteśmy powołane.

PRZEZ WCIELENIĘ CHARYZMATU.

Adoratorka Krwi Chrystusa, w której sercu Duch Święty zapisał charyzmatyczne słowo, ubiera się w to słowo, w to słowo jedyne, unikając superimpozycji, możliwego zniewolenia w stosunku do siebie i dezorientacji wobec tych, którzy chcą wyczytać słowo paschalne z naszego

życia, znajdują je zagmatwane... podobnie jak niektóre święte obrazy, pokryte klejnotami, które, choć cenne, zniekształcają ikonę, a czasem czynią ją śmieszną.

Z tego powodu ASC przebywa w ciągłym procesie rozeznawania, aby Pan nie musiał narzekać jak w przypadku swojego ludu: „Kto was prosił o rzeczy, które wykonujecie? Prosiłem was, abyście studiowały Krzyż i przyoblekłyście się nim nie tylko na słowach, ale przez uczynki... aby ukrzyżowana miłość Jezusa była znana wszystkim!” (MDM). Przyoblec się w charyzmat to BYĆ CHARYZMATEM, a bycie charyzmatem oznacza nasze życie w posłuszeństwie Bogu i Jego Duchowi będącego źródłem prawdziwej wolności (VC 36). To posłuszeństwo nie jest równoznaczne z dziecięcą zależnością, lecz jest dążeniem do uświadomienia sobie swoich obowiązków, nawet jeśli przechodzą one za pośrednictwem osób sprawujących władzę. „Kiedy stajemy się dobrymi dziećmi – pisała Chittister – stajemy się również niewolnikami! Może i kochającymi, ale zależnymi i bez wyobraźni... otwartymi na osoby sprawujące władzę, ale zamkniętymi na Ducha”.

Z pewnością nie mówimy w takim przypadku o posłuszeństwie Marii De Mattias, posłusznej buntowniczką, która sprzeciwiała się biskupowi i swojemu kierownikowi duchowemu ze śmiałą wolnością właściwą osobom prawdziwie posłusznym: czy mam być posłuszna wam, czy Bogu?

Wcielać charyzmat to umieć nieustannie weryfikować swoje życie, poczynania: czy żyję, tu i teraz, zgodnie z oczekiwaniami, jakie Bóg stawia przede mną ze względu na Królestwo?

Czy używam właściwych środków?

Czy jestem gotowa oddać swoją krew za „jeszcze nie odkupionych”, za tych mniej kochanych i mniej kochających?

Wcielać charyzmat to umieć żyć łaską Ducha, który dostosowuje charyzmat do rzeczywistych potrzeb odkupienia. W wolności Ducha jesteśmy powołane do zmiany, odnowy, do inkulturacji, do dawania odpowiedzi dostosowanych do Bożego „dzisiaj”, utrzymując w pamięci Krew przelaną za „wszystkie plemiona, języki, ludy i narody”!

- Pewna legenda opowiada o jednym pielgrzymie, który pewnego razu spotkał na swojej drodze człowieka przypominającego z wyglądu mnicha. Obok pracowali jacyś mężczyźni przy kamiennej budowli:
 - Wyglądasz mi na mnicha, - powiedział pielgrzym.
 - Bo nim jestem, - odpowiedział mężczyzna.
 - Kim są ci, którzy pracują w opactwie?
 - To są moi mnisi, - odpowiedział. – Jestem opatem.
 - O, to jest cudowne, - powiedział pielgrzym. – Aż miło popatrzeć jak powstaje nowy klasztor!
 - Burzimy go, - odrzekł opat.

- Burzycie? – zawołał pielgrzym. – Ale jak to, dlaczego?
- Żeby móc zobaczyć wschodzące o świcie słońce, - powiedział opat.

- o Wolność w Duchu, wierność Jego darowi może od nas tego właśnie wymagać, a nawet więcej. Wiąż z przeszłością, przywiązanie do pewnej tradycji, do tego, co „osiągnęliśmy z tak wielkim wysiłkiem”, co niekiedy stanowi naszą dumę i chlubę, naszą siłę... może okazać się nową niewolą, jeśli już nie wyzwala słowa miłosierdzia aż do przelania krwi (por. Akta KG 1999) i jeśli służy bardziej nam i naszym potrzebom niż sprawom Królestwa.
- o Adoratorka, którą Duch może nieustannie dostosowywać do swego słowa charyzmatycznego, sama staje się oddechem Boga, który nieustannie zmiata chmury przysłaniające słońce i jego nowość.

ASC, która opiera się nowości Ducha, staje się RELIKWIA, głazem, który szkodzi wolności innych i wspólnoty.

- o Formatorka ASC to ASC przekonana i pełna pasji.
W swojej pracy formacyjnej przekazuje ona swoją pasję ASC za pomocą słów i dostarczania doświadczeń z własnej podróży. Z prawdziwą pokorą przedstawia się jako ikona... ale nie zawieszona na ścianie, jakby miała symbolizować doskonałość, pełnię. Zamiast tego, na sztalugach Boskiego Artysty uczy i pokazuje, jak będąc otwartą na Ducha, trzeba nieustannie poddawać się poprawkom, odnowieniu, oczyszczeniu... na różnych etapach życia, w kierunku pełni Jezusa Odkupiciela.

Mądrość jej posługi zatem będzie polegać nie na chęci produkowania kopii siebie samej, ale na zarażaniu innych swoją postawą, by móc wzbić się wysoko na orlich skrzydłach, by biec bez znużenia, chodzić bez zmęczenia (por.: Iz 40, 31).

Jej posługa formacyjna jest wyrazem zakresu jej wolności mocno zakorzenionej w Jezusie, zorientowanej na Niego; wolności nie podwładnej wiekowi, która jest młodością serca, umotywowana pewnością proroka:

„Jezus mnie uwiódł,
Jego Krew jest moją motywacją,
Jego miłość jest moją siłą (por.: Jr 20).
To On sprawia, że moje nogi są jak nogi jelenia
pozwala mi chodzić na wyżynach (por.: Hab. 3,19).
I tym, czego doświadczyłam i czym żyję,
co otrzymałam, dzielę się z wami,
abyście i wy mogły poznać SŁOWO CHARYZMATYCZNE ASC
i ono uczyni was wolnymi (por.: J)

Tłumaczenie z języka włoskiego: Tatiana Studentowa ASC